

PRAWO AUTORSKIE

„DZIENNICZEK” ŚW. FAUSTYNY

CZYJĄ JEST WŁASNOŚCIĄ *C3

Czyją własnością jest „Dzienniczek” św. Faustyny

PRAWO AUTORSKIE | Prawa majątkowe do utworów wygasają po 70 latach od śmierci twórcy. Nawet wówczas pojawiają się kłopoty ze swobodnym drukiem

MICHAŁ KOSIARSKI

Co roku w styczniu fundacja Nowoczesna Polska publikuje listę twórców, których autorskie prawa majątkowe wygasły, bo zmarli 70 lat temu. Tak wynika z art. 36 i 39 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (DzU z 2006 r. nr 90, poz. 631 ze zm.). Przepisy przesądzają, że właśnie po upływie takiego okresu (liczonego na koniec roku kalendarzowego) wygasają autorskie prawa majątkowe do dzieł zmarłych twórców.

W tym roku do domeny publicznej przeszły dzieła m.in. poety futurysty Brunona Jasińskiego. Oznacza to, że umieszczając wiersz „But w butonierce” na swojej stronie internetowej, nie trzeba już się martwić, czy komuś zapłacić, ani nikogo nie trzeba pytać o zgodę.

Bruno Jasiński jest twórcą, którego dzieła znajdują się na listach lektur szkolnych. Jednakże nie tylko o znanych twórców tu chodzi, ale i o tysiące historyków, filozofów, kompozytorów, malarzy, pamiętnikarzy, znanych i nieznanymi, których dzieła mogą interesować miliony bądź nielicznych badaczy – uważa fundacja.

Oprócz Jasińskiego w styczniu domenę publiczną zasiliły też utwory Władysława Grabskiego (polityka, ekonomista i historyka, autora przedwojen-

nej reformy walutowej) oraz poety Osipa Mandelsztama. Za kilka miesięcy zostaną do niej włączone utwory Romana Dmowskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Zakon protestuje

W 1938 r. zmarła siostra Faustyna Kowalska, autorka mistycznego „Dzienniczka”. Siostra trafiła więc na listę autorów, których dzieła przeszły do domeny publicznej, ale przeciwko temu protestuje jej zakon – Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

Zakon podkreśla, że „Dzienniczek” został wydany dopiero po śmierci autorki, w latach 50. Na swojej stronie internetowej siostry zaznaczają, że publikacja nawet fragmentów „Dzienniczka” wymaga zgody zakonu. Powołują się na art. 36 pkt 3 prawa autorskiego. Co z niego wynika?

W odniesieniu do utworu, do którego autorskie prawa majątkowe przysługują z mocy ustawy innej osobie niż twórca, termin 70 lat do wygaśnięcia praw liczy się od daty rozpoznania utworu. Nie oznacza to, że tekst „Dzienniczka” nie jest dostępny szerokiemu gronu odbiorców. Wręcz przeciwnie, można go znaleźć w Internecie, jest jedynie zabezpieczony, aby osoby niepowołane nie wprowadzały w tym tekście zmian.

• **OPINIA**

Krzysztof Siewicz

prawnik w kancelarii Grynhoﬀ Woźny Maliński



Kłopoty z wykorzystywaniem twórczości po śmierci autora istnieją nie tylko wtedy, kiedy spadkobiercy się kłócą. Często trudno ustalić, komu właściwie przysługują prawa autorskie po zmarłym autorze. Postępowania spadkowe nie zawsze wystar-

Jeszcze więcej sporów wywołują dzieła twórców, od których śmierci 70 lat nie minęło.

Nie wiemy, co mamy

Często nie można ustalić, do kogo należą autorskie prawa majątkowe, albo jest kilku chętnych do schedy (patrz ramka). Boje o to obserwowaliśmy ostatnio m.in. w wypadku Pawła Jasienicy i Józefa Mackiewicza. Spór prawny o Jasienicę zakończył się po pięciu latach, o Mackiewicza – dopiero w tym roku.

Dziedzicem wielu praw autorskich – zwłaszcza tych twórców, którzy zmarli bezpotomnie kilkadziesiąt lat temu – jest też Skarb Państwa. Szkopuł

DLA „RZ”

czają, aby to ustalić. Podmioty chcące wykorzystać dziedziczone utwory nie mają dostępu do wyników tych postępowań, nie mogą też być ich uczestnikami. Z kolei spadkobiercy mogą nie dysponować ważnymi dokumentami mającymi wpływ na dział spadku (np. umowy z wydawcami). Nawet jeśli osoba chcąca wydać utwory zmarłego ustali spadkobierców, którzy przeprowadzą postępowania spadkowe, to i tak umowa z nimi nie usuwa ryzyka roszczeń osób trzecich.

w tym, że rzadko się o tym dowiaduje. Ministerstwo Skarbu Państwa nie ma listy twórców, których prawa należą do państwa. – Wiemy jednak o Januszu Korczaku – zapewnia Magdalena Dąbrowska z biura prasowego resortu. Jego dzieła trafią niedługo do domeny publicznej (1 stycznia 2013 r.). Kłopoty z ustaleniem, po których twórcach spadek przypadł Skarbowi Państwa, ma też resort kultury.

Zgodnie z kodeksem cywilnym może się nawet zdarzyć, że spadkobiercami zmarłych twórców będą gminy. ■

@ | masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.kosiarski@rp.pl